

V. Kronika ekonomiczna

Przemysł i Górnictwo

Treść: Ogólna sytuacja w przemyśle: recesja i jej przyczyny, bezrobocie, ogólna charakterystyka poszczególnych gałęzi przemysłu, wzrost eksportu; sytuacja w przemysłach: węglowym, hutniczym, naftowym, metalowym, chemicznym, elektrotechnicznym i włókienniczym.

Rozwój tempa produkcji przemysłowej i górniczej w roku 1928 szedł szybkimi krokami, co scharakteryzowaliśmy na tem miejscu na początku roku bieżącego. Następnie jednak tempo produkcji osłabło i rok bieżący, rozpoczęty trudnościami w pracy i zbycie, spowodowanymi przez niezmiernie ciężką zimę, charakteryzuje się przesileniem przemysłowym, które jednak nie przybrało u nas form zbyt ostrych i obecnie ku końcowi roku zdaje się słabnąć.

Przyczyną osłabienia działalności przemysłowej jest zastój zbytu, spowodowany trudnościami pieniężnymi rynku. Na ostatnie zjawisko złożył się szereg przyczyn, z których najważniejsze są następujące:

1. postępująca bierność bilansu handlowego, nie równoważona całkowicie przez inne dodatnie czynniki bilansu płatniczego, w końcu po wielomiesięcznym trwaniu doprowadzić musiała do odpływu z kraju znacznej ilości kapitałów pieniężnych, powiększając głód kapitałów obrotowych do granic dotąd nienotowanych, czemu zaradzić nie mogło stosowanie weksła, jako namiastki kapitału pieniężnego, ze względu na to, że skurczenie obrotów gospodarczych wywołało masowe protesty wekslowe;

2. zbyt intensywna działalność inwestycyjna w okresie ożywienia konjunktury gospodarczej pochłaniała u nas nie tylko kapitały, które temu celowi służyć powinny, t. j. kapitały z pożyczek długoterminowych i to zagranicznych, ile kapitały obrotowe, wycofując je z obiegu i stwarzając na nie w ten sposób tem większe zapotrzebowanie;

3. do ulżenia brakowi kapitałów nie przyczyniło się również rolnictwo, bowiem wyniki spieniężenia płodów rolnych w roku gospodarczym 1928/29 okazały się niżej miernych ze względu na rujnującą politykę aprowizacyjno-zbożową rządu,

nie umiejącego się wczuć w przemiany konjunktur zbożowych na rynku międzynarodowym; w ten sposób ubył z rynku wielki spóżywca wytworów przemysłowych — rolnik, mogący zaspakajać swe potrzeby z tego zakresu w bardzo ograniczonej mierze;

4. dopływ kapitałowych lokat zagranicznych do Polski osłabł w skutek powstałych trudności na międzynarodowym rynku pieniężnym, wywołanych zmniejszeniem się zainteresowania zagranicznymi lokatami ze strony Ameryki, znajdującej zatrudnienie dostatecznie rentowne dla swych kapitałów u siebie;

5. oczywiście, do powyższych przyczyn, jako przyczyna zaostrzająca sytuację, dochodzą skutki niezmiernie ciężkiej zimy, fizycznie powodujące zatrzymanie normalnych obrotów na przeciąg około dwóch miesięcy.

Podane wyżej przyczyny wywołać musiały w życiu gospodarczym kraju t. zw. recesję, t. j. osłabienie tempa działalności gospodarczej, czego widomym znakiem jest stan bezrobocia, które w ciągu roku bieżącego w zestawieniu z ubiegłym rozwijało się poprzez poszczególne miesiące, według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, jak następuje :

Miesiąc i dzień	Ilość bezrobotnych
1928 rok	
Sierpień 19.—25.	90.976
Wrzesień 26.—1. IX.	88.593
Październik 26.—1. X.	78.317
1929 rok	
Styczeń 30. XII.—5.	134.255
Luty 3.—9.	171.215
Marzec 24. II.—2.	182.454
Kwiecień 31. III.—6.	173.666
Maj 28. IV.—4.	147.813
Czerwiec 26. V.—1.	122.771
Lipiec 30. VI.—6.	106.348
Sierpień 25.—31.	91.512
Wrzesień 7.—14.	87.231

Z powyższego zestawienia widzimy, że naogół likwidacja przesilenia postępuje, jednakowoż nie we wszystkich oddziałach przemysłu równomiernie. Największej redukcji działalności doznał przemysł włókienniczy i tutaj, niestety, znaczny postęp w ożywieniu wytwórczości nader niewielki, co tłumaczyć należy tem, że właśnie rolnik jeszcze nadal nie ma za co kupować materiałów włókienniczych. Ilość bezrobotnych w Łodzi w największym napięciu bezrobocia wynosiła 27.256, a na początku września r. b. 23.463, czyli spadła niewiele. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w przemyśle węglowym oraz hutniczym, które najlepiej znoszą przesilenie, czego dowodem są cyfry bezrobotnych dla województwa śląskiego, wynoszące przy największym napięciu bezrobocia 25.254 bezrobotnych i 5.339 na początku września r. b.

Naogół rzecz można, że najodporniej zachowały się wobec przesilenia te gałęzie przemysłu, które posiadają mocne organizacje kartelowe, względnie produkują towary na eksport. Natomiast najgorzej znoszą przesilenie gałęzie przemysłu przetwórczego, a więc przemysł włókienniczy, metalowy, szczególnie wytwórczość maszyn rolniczych, garbarstwo i drzewny. Jest to rzeczą zupełnie! jasną, bowiem te gałęzie przemysłu opierają się głównie na spożyciu wewnętrznym i to jak najszerzych warstw ludności. Hamująco na likwidację przesilenia przemysłowego wpływają po części i władze rządowe, a to z powodu ograniczenia wydatków na cele inwestycyjne, przyczem szczególnie dotkliwie daje się wy czuwać obciążenie funduszków z tego zakresu przez ministerstwo komunikacji.

Podkreślić należy, że jakkolwiek okres przesilenia przemysłowego jest nader nieprzyjemny, jednakowoż nie pozbawiony jest pewnych dodatnich cech, które uważać należy za czynnik odwracający proces przesileniowy ku lepszemu. Oto, utrudnienie zbytu wewnątrz kraju wywołuje starania o zbyt zagranicę, jak również z drugiej strony zmniejsza import obcych wyrobów, co łącznie powoduje bardziej dodatnie kształtowanie się bilansu handlowego, czego świadkami jesteśmy obecnie, kiedy miesiące lipiec i sierpień r. b. dały znaczną przewyżkę eksportu nad importem po wielu miesiącach ujemnych. Powtarza się tutaj zresztą prawo ekonomiczne, polegające na tem, że każde zbyt intensywne ożywienie gospodarcze zawiera w sobie pierwiastki przyszłego przesilenia, natomiast przesilenie posiada pierwiastki odrodzenia.

W danym wypadku odrodzenie obecnie przyjdzie przez czynny bilans handlowy, który spowoduje ulgę na rynku kapitałowym. Dążyć należy tylko do tego, aby owe czynne pierwiastki zachować z korzyścią dla życia gospodarczego jak najdłużej, t. zn. aby one działały nietylko w czasie zmniejszonego spożycia na rynku wewnętrznym, ale również wtedy, gdy spożycie to wzrośnie.

Ilustracją poprawienia się wywozu naszego w związku z przesileniem służyć mogą cyfry eksportu niektórych wyrobów gotowych, jak wyrobów metalowych, maszyn i aparatów, materiałów i wyrobów włókienniczych i odzieży oraz konfekcji. Cyfrowo przedstawia się poprawa eksportu wymienionych towarów w pierwszej połowie 1929 r. w porównaniu z tym samym okresem 1928 r., jak następuje (w milionach złotych):

	I. półrocze	
	1929 r.	1928 r.
Wywóz metali i wyrobów met. .	185	150
„ maszyn i aparatów . .	10	4
„ materji i wyrobów włók.	130	89
„ odzieży i konfekcji. .	7	3
Razem . .	332	246

Wzmógłony wywóz powyżej przytoczonych towarów jest zjawiskiem nader dodatniem i należy dążyć, aby stał się trwałym, t. j. aby stale się rozwijał nawet w chwilach dobrych koniunktur na rynku wewnętrznym.

Scharakteryzowany w sposób powyższy ogólny stan naszego przemysłu, przejdziemy teraz do zobrazowania poszczególnych przemysłów.

Górnictwo węglowe jest tą wyjątkową gałęzią gospodarki krajowej, która nietylko nie odczuwa przesilenia, ale wykazuje rozwój w porównaniu z rokiem ubiegłym i przewyższa już wytwórczość przedwojenną. O tyle, o ile wydobyć węgla w 1928 r. zbliżyło się do poziomu przedwojennego: w 1928 r. wydobyło 40.518 tys. tonn, w 1913 r. 40.985 tys. tonn, to w roku 1929, sądząc po średniej dotychczasowej miesięcznej wytwórczości, wydobyć węgla dosięgnie 41,500 tys. tonn.

Na tak intensywny rozwój wydobycia węgla kamiennego wpływa zarówno pomyślny zbył wewnątrz kraju, jak również pomyślny dalszy rozwój wywozu zagranicznego. Zbył w kraju w 1928 r. wynosił przeciętnie nie całe 2.000.000 tonn miesięcznie, natomiast w 1929 roku przekroczył tę cyfrę. Tak samo wywóz zagranicę, stanowiący w 1928 r. średnio około 1.100.000 tonn miesięcznie, w roku bieżącym zapewne dosięgnie 1.200.000 tonn. Podkreślić należy, że nasz eksport węgla mógłby być bardziej intensywny, gdyby nasze porty, t. j. Gdynia i Gdańsk miały większą zdolność przeładunkową oraz nasze koleje znacznie większą siłę przelotu.

Hutnictwo nasze jest drugą gałęzią wytwórczości, której przesilenie niewiele dało się we znaki, jakkolwiek nie znać tu tak silnego postępu, jak w górnictwie węglowym. Przeciętna miesięczna wytwórczość surówki, stali zlewnej i wytworów walcownianych wynosiła (w tonnach):

Rok i miesiące	Surówka	Stal zlewna	Wytwory walcowniane
1913	85.927	138.377	99.877
1928	56.984	119.754	87.075
1929 styczeń . . .	61.455	142.682	94.047
luty	48.578	118.528	72.644
marzec . . .	59.937	126.315	86.848
kwiecień . . .	61.040	124.637	88.107
maj	63.730	120.476	80.528
czerwiec . . .	58.050	117.318	78.294
lipiec	65.660	113.265	85.226

Z powyższego zestawienia wynika, że przeciętnie nie osiągnęliśmy jeszcze wytwórczości przedwojennej, aczkolwiek jesteśmy już bardzo bliscy tego, czego dowodzą fakty, że niektóre miesiące, jak np. styczeń 1929 r. i końcowe miesiące 1928 r. wykazują większą wytwórczość stali, niż przed wojną. Naogół przeciętne cyfry wytwórczości w roku bieżącym są wyższe, niż w 1928 r., aczkolwiek zbył wyrobów walcownianych na rynku wewnętrznym się pogorszył, gdyż wynosił w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy:

1928 r.	402.408 tonn
1929 r.	331.566 tonn
spadek	70.842 tonn

Natomiast eksport w 1929 roku wykazuje dalszy postęp, gdyż wynosił w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy:

1929 r.	55.653 tonn
1928 r.	48.675 tonn
przewyżka	6.978 tonn

Z pośród krajów importujących nasze wyroby walcowane na czoło wysuwają się w lipcu 1929 r.:

K r a j	Tony	% ogólnego eksportu
Rosja	8.436	64,2
Jugosławia	1.197	9,1
Czechosłowacja .	1.043	7,9
Rumunja	798	6,1
Niemcy	951	7,2
Danja	196	1,5

Pozatem idą Japonja, Włochy, Łotwa, Litwa, Węgry, Norwegja, Bułgarja, Austrija, Szwecja i Australja.

Podkreślić należy, że aczkolwiek nasze hutnictwo pod względem ilościowym nie osiągnęło jeszcze wytwórczości przedwojennej, jednakowoż jeżeli chodzi o jakość produkcji i jej zakres, to stanęło już na wyższym poziomie. Dotyczy to szczególnie zapoczątkowania produkcji specjalnych gatunków surówki, jak np. chromo-niklowej, zwierciadlistej, hematytowej, ferromanganu i t. d. Wogóle nasze hutnictwo wykazuje znakomity postęp zarówno w dziedzinie technicznej, jak również metod sprzedaży. Pod względem zakresu wytwarzania stajemy się coraz bardziej niezależni od zagranicy, nawet w dziedzinie surowca — rudy, który staramy się przy pomocy specjalnej metody wzbogacić w żelazo, unikając wskutek tego sprowadzania wysokogatunkowej rudy z zagranicy. Ruda krajowa więc doznała rehabilitacji, gdyż jej wydobycie wzrosło z 292 tys. tonn w 1924 roku do 700 tys. tonn w 1928 r.

Przemysł naftowy wykazuje w 1919 roku w dziedzinie produkcji i cofnięcie się w porównaniu z 1928 rokiem do poziomu mniej więcej 1927 roku. Stan produkcji ropy był następujący w pierwszej połowie :

1928 r.	367.760 tonn
1929 r.	<u>334.690 tonn</u>
niedobór	33.070 tonn

co należy przypisać zmniejszeniu się intensywności wierceń nowych szybów.

Tak samo zmniejszyła się przeróbka ropy w rafinerjach, która w 1928 r. wynosiła przeciętnie 60.450 tonn natomiast w 1929 wahała się około 55.000 tonn. Wytwórczość produktów naftowych wynosi w 1929 r. mniej niż 50.000 tonn miesięcznie, natomiast w 1928 roku nieco ponad 50.000 tonn.

Spożycie wewnętrzne produktów naftowych w 1929 roku wykazuje wzrost w porównaniu z 1928 r., co tłumaczyć należy rozwojem motoryzacji w kraju. Eksport w 1929 roku nieco się zwiększył, gdyż wynosił nieco więcej ponad przeciętną ilość miesięcznego eksportu z 1928 r. w wysokości 21.710 tonn.

Przemysł metalowy przetwórczy jest nader ważną dziedziną w życiu gospodarczym kraju, gdyż stanowi o intensyfikacji, produkcji i konsumpcji, będąc dostarczycielem zarówno maszyn i narzędzi, potrzebnych do pracy, jak również najróżniejszych artykułów z zakresu codziennej potrzeby ludności. Toteż postęp w dziedzinie rozwoju w państwie przemysłu metalowego świadczy o rozwoju życia wogóle jak również sprawdzianem usamodzielnienia się od zagranicy. Konjunktury w tym przemyśle w 1929 roku, jako charakteryzującym się zmniejszeniem obrotów gospodarczych, nie są tak świetne, jak w 1928 r., jednakowoż nie ma położenia katastrofального, aczkolwiek niektóre dziedziny jak np. maszyny rolnicze i wogóle wytwarzanie artykułów dla rolnictwa, doznały znacznego ograniczenia wytwórczości. Ważną rzeczą u nas w dziedzinie przemysłu metalowego jest wzgląd, że ten przemysł nie przerasta zbytnio potrzeb krajowych w dobie obecnej, dlatego przesilenie nie jest tutaj zbyt jaskrawe.

Przy okazji warto poruszyć sprawę wszelkiego zróżnicowania się produkcji naszego przemysłu metalowego w porównaniu z czasami przedwojennymi, który to moment bardzo wyraźnie uwydatniła Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. W dziedzinie wytwórczości maszyn należy zanotować powstanie działów: lokomobil stałych dla przemysłu, motorowych maszyn do budowy dróg, krosien tkackich do jedwabiu, nowoczesnych maszyn cegielnianych, turbin wodnych

własnych systemów, maszyn piekarskich i t. d. W dziale silników spalinowych wytwarzamy obecnie wszystkie ważniejsze typy, nie wyłączając już samochodowych i samolotowych.

W dziale transportowym wytwarzamy lokomotywy, samochody ciężarowe i rozpoczynamy produkcję osobowych całkowicie wykonanych w kraju; dalej wymienić należy rozpoczęcie całkowitej produkcji samolotów.

W dziale maszyn i narzędzi precyzyjnych uniezależniamy się od zagranicy coraz bardziej. Obrabiarki nasze do metali i drzewa są pierwszorzędnej jakości. Powstała wytwórczość: wodomierzy i gazomierzy, przyrządów optycznych, (mikroskopów i t. p.) i zamierza się produkować aparaty fotograficzne; dalej mamy już własne liczniki do prądu elektrycznego oraz oddawna już rozwiniętą wytwórczość wszelkiego rodzaju wag.

W dziedzinie narzędzi pomocniczych i rzemieślniczych całkowicie jesteśmy uniezależnieni od zagranicy. Posiadamy własną produkcję wszelkiego rodzaju maszyn i naczyń gospodarstwa domowego, dalej z zakresu okuć budowlanych i meblowych i wszelkiego rodzaju galanterji metalowej.

Nasze odlewnictwo stoi nader wysoko i posiadamy również odlewnie metali szlachetnych i półszlachetnych dla przemysłu galanteryjnego (stopy białego metalu i tombaku).

Przemysł chemiczny w różnorodnych swych gałęziach, posiadanych już w Polsce, ma różną konjunkturę w zależności od tego, dla kogo produkuje. A więc artykuły, przeznaczone dla bezpośredniego spożycia, szczególnie przez rolnictwo, przechodzą zniżkę produkcji, natomiast artykuły, używane jako surowce do dalszego przerobu w innych przemysłach stosunkowo zachowują się oporniej, jakkolwiek i tutaj dzieje się różnie. Naogół jednak ze względu na to, że nasz przemysł chemiczny jak na potrzeby państwa trzydziestomiljonowego nie jest zbyt rozwinięty, przeto nie można mówić w ścisłym słowa znaczeniu o przesileniu przemysłowem, tylko o pewnej depresji. Zaznaczyć należy, że nasz przemysł chemiczny wykazuje wielką prężność pod względem organizacyjnym, jak również handlowym. W szeregu gałęziach, gdzie brak spożycia krajowego, rozwija się ze znaczną siłą wywóz zagraniczny.

Dla zilustrowania powyższych norm ogólnych o przemyśle chemicznym rozpatrzyć należy sytuację w poszczególnych gałęziach tego przemysłu.

Gałęź nawozów sztucznych wykazuje zmniejszenie zbytu z wyjątkiem może superfosfatów, na które istnieje zawsze popyt jako na najpopularniejszy nawóz, którego przytem, ze względu na małą produkcję kwasu siarkowego w Polsce, wytwarza się za mało na nasze potrzeby. Poprawa w tej dziedzinie zależna jest od cen zboża, które obecnie są zbyt niskie, aby starczyć mogły rolnikowi na kupno nawozów sztucznych.

Dział produktów suchej destylacji węgla oraz drzewa (smoła węglowa, oleje smołowcowe, pak, naftalin, bensol, fenol, krezol) wykazuje znów znaczne ożywienie ze względu na duże zapotrzebowanie ze strony przemysłu hodowlanego, impregnacyjnego, ruchu samochodowego, budowy dróg itp.

W przemyśle tłuszczowym produkcja tłuszczów jadalnych wykazuje ożywienie, ku czemu przyczynia się rozporządzenie w r. b. eksport. Natomiast przemysł mydlarski i perfumeryjno-mydlarski przechodzi pewną depresję z powodu zmniejszenia się siły nabywczej ludności. Olejarstwo cierpi z powodu cła wywozowego na makuchy. Przemysł glicerynowy cierpi na stagnację z powodu zastoju w przemyśle włókienniczym i papierniczym.

Wytwórczość sody cierpi z powodu zmniejszenia się zapotrzebowania ze strony hut szklanych. Przemysł barwnikarski jest w zastoju z powodu złej sytuacji w przemyśle włókienniczym i garbarskim. Świetnie zapowiadający się u nas przemysł gumowy cierpi na nadprodukcję (śniegowce, kalosze), wskutek czego rozwija swój eksport, który daje wcale niezłe wyniki: w I półroczu 1928 r. wywieziono za 47 tys. zł, w tym samym okresie 1929 r. za 4.107 tys. zł. Przemysł sztucznego jedwabiu, tak świetnie rozwijający się w Polsce, również cierpi na nadprodukcję, którą stara się zbyć zagranicą, wzmagając stale wywóz: w I półroczu 1928 r. wywieziono za 426 tys. zł, w tymże okresie 1929 r. za 4.760 tys. zł.

Wytwórczość farb, lakierów i pokostów ma niezłą konunkturę z powodu zapotrzebowania na prace malarskie i renowacyjne. Natomiast przemysł chemiczno farmaceutyczny przeżywa depresję na tle załamania się ogólnej konjunktury.

Przemysł elektrotechniczny naogół nie odczuwa zbyt pogorszenia konjunktury zbytu, ponieważ u nas nie ma przerostu w tym dziale gospodarki krajowej. Oczywiście dają się tutaj we znaki złe warunki rynku pieniężnego. Przemysł ten jest jednym z najmłodszych przemysłów pol-

skich, rozwinął się pod wpływem wojny celnej polsko-niemieckiej ze skromnych zupełnie początków i świadczy o dzielności wytwórczej naszych sił inżynierskich i robotniczych. Obecnie posiadamy własne maszyny elektryczne i transformatory o bardzo szerokim zakresie, kable i przewodniki miedziane gołe oraz izolowane, aparaty telefoniczne i przyrządy z zakresu telefoniki oraz radja, akumulatory wszelkiego rodzaju, żarówki elektryczne zarówno próżniowe jak gazowane, rurki izolacyjne i wogóle wszelki materiał instalacyjny, żyrandole i armatura oświetleniowa, wszelkiego rodzaju aparaty do zużycia elektrycznej energii cieplnej: piecyki, kuchenki, żelazka i t. d., ceramikę elektrotechniczną oraz izolatory szklane. Ten olbrzymi zakres produkcji elektrotechnicznej coraz bardziej uniezależnia nas od zagranicy, przyczem wyroby stoją na wysokości zadania, o czym świadczą próby naszego eksportu. Ogólna wartość produkcji w tym dziale przemysłu wyniosła w 1928 r. około 90 milj. zł wobec 55 milj. w 1927 r. i 26 milj. w 1926 r. Pokrywa to nasze zapotrzebowanie w granicach około 60 proc.

Przemysł włókienniczy najbardziej cierpi wskutek recesji gospodarczej, tutaj ograniczenie produkcji jest znaczne, co znać po zmniejszonym poważnie przywozie surowców włókienniczych: bawełny, wełny i w mniejszym stopniu juty. Najsilniej dotknięty jest przemysł łódzki, dalej białoostocki, wreszcie bielski. Zmniejszenie zapotrzebowania rynku wewnętrznego spowodowało silniejsze starania o eksport który też zwiększył się o 50% w stosunku od eksportu zeszłorocznego, szczególnie w dziale wyrobów i przędzy bawełnianej.

Stefan Czarnowski (Warszawa).

Stosunki Walutowe, Kredytowe i Bankowe

(W okresie od 1 maja do 15 września 1929 r.)

Treść: Sprawozdanie Ch. S. Dewey'a za II kwartał 1929 r.: Wykonanie planu stabilizacyjnego. — Port w Gdyni. — Położenie gospodarcze. Sytuacja na rynku pieniężnym: Lekka poprawa. — Nieznaczny spadek prywatnej stopy procentowej. Bilanse Banku Polskiego. — Wzrost zapasów kruszcowych. Wzrost wkładów w bankach i spółdzielniach kredytowych.

W części pierwszej swojego sprawozdania za II kwartał r. b. omawia p. Ch. S. Dewey wykonanie planu stabilizacyjnego, który, według opinii sprawozdawcy, funkcjonował

sprawnie. Dochody Skarbu wpływały normalnie: za I kwartał roku skarbowego (kwiecień—czerwiec) wyniosły one 728,8 milionów złotych, utrzymując się na poziomie cokolwiek wyższym, aniżeli w roku ubiegłym (683 milj. zł). Wzrosły jednakże znacznie wydatki, które za ten sam okres wynosiły 718,0 milionów złotych. To też nadwyżki budżetowe za I kwartał, wynoszące ogółem 10,8 milionów złotych były niższe, niż w I kwartale 1928 r. (39,4 milj. zł).

Rząd zamierza ograniczyć poważne wydatki inwestycyjne w bieżącym roku skarbowym. Utrzymane będzie tylko finansowanie prac uprzednio podjętych, jak budowa portu w Gdyni i budowa państwowej fabryki związków azotowych pod Tarnowem ze względu na wagę tych przedsięwzięć dla ogólnego rozwoju gospodarczego Polski.

Ograniczenie przez Rząd inwestycji nazywa p. Dewey politykę przewidującą wobec osłabienia tętna życia gospodarczego, które znajduje się w fazie recesji.

W drugim kwartale r. b. nie zawarł żadnych nowych pożyczek zagranicznych ani Rząd, ani też Samorządy.

Zużytkowanie wpływów z pożyczki stabilizacyjnej postępuje ściśle według planu. Fundusz „F”, przeznaczony na cele rozwoju ekonomicznego, został powiększony o 32 miliony, przelanych z funduszy przewidzianych na konwersję pozostałych biletów skarbowych na monety srebrne. Na ten cel przeznaczone było w planie stabilizacyjnym 90 milionów złotych, jednakże, wobec zmniejszenia zawartości srebra w monetach srebrnych według nowej relacji złotego, dla dokonania konwersji będzie potrzebna suma tylko 58 milionów złotych.

Z funduszu „F” wynoszącego po tem powiększeniu 173 miliony złotych, wydatkowano dotąd 155 milionów, pozostało zatem 18 milionów. Należy dodać, że została nienaruszona kwota 75 milionów złotych, przeznaczona w planie stabilizacyjnym na rezerwę skarbową.

W części drugiej omawia p. Dewey w niezwykle przychylnym tonie budowę portu w Gdyni, stwierdzając, że dzięki dobrym przyrodzonym warunkom oraz niezwykle sprężystej akcji Rządu „Gdynia staje się szybko najbardziej nowoczesnym portem”, który już w końcu 1929 r. będzie posiadał niezbędne urządzenia dla wygodnego przeładunku ponad 500.000 tonn miesięcznie. W następnych latach port

będzie rozbudowany tak, aby jego miesięczna zdolność przeładunkowa wynosiła milion tonn, dzięki czemu stanie się on jednym z największych portów na Bałtyku.

W części trzeciej omawia p. Dewey ogólne położenie gospodarcze w drugim kwartale, stwierdzając, że „objawy pewnej recesji, która rozpoczęła się po szybkim rozwoju życia gospodarczego w ostatnim roku, stały się bardziej wyraźne”. Jednakże sprawozdawca jest zdania, iż niema podstawy do obaw, „że kraj wchodzi w okres kryzysu”. Produkcja utrzymuje się na poprzednim poziomie, jedynie spożycie przejawia skłonność do zmniejszenia się.

Perspektywa jest najmniej korzystna ze strony kredytowej.

W podobny sposób ocenia położenie gospodarcze „Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen”, zaznaczając, że „w czerwcu ruch recesyjny konjunktury wystąpił wyraźniej niż w miesiącach wiosennych”. Na rynku pieniężnym już w czerwcu uwydatniło się lekkie odprężenie, wywołane stopniowym przystosowywaniem się życia gospodarczego, a przede wszystkim produkcji, do zredukowanej siły nabywczej konsumenta.

Recesja życia gospodarczego utrzymywała się i w ciągu lipca, jednakże niżkowa tendencja produkcji miała we wszystkich gałęziach, z wyjątkiem przemysłu włókienniczego, przebieg łagodny. Jest to, według „Instytutu Badania Konjunktur” zapowiedzią fazy depresji, w jaką zaczyna wchodzić nasze gospodarstwo społeczne. Ta łagodniejsza forma niżki tętna życia gospodarczego utrzyma się, zapewne, w ciągu paru miesięcy.

Oprócz czynników konjunkturalnych inne jeszcze przyczyny spowodowały odprężenie na rynku pieniężnym w miesiącach letnich. Tutaj wymienić należy przede wszystkim żywsze, niż zazwyczaj, obroty artykułami rolnymi na przednówku, dzięki czemu zapotrzebowanie na środki obrotowe ze strony rolników było nieco mniejsze. Dodatkowo oddziaływał również dopływ kapitałów zagranicznych formie kredytów krótkoterminowych, co wpłynęło na ożywienie działalności kredytowej banków prywatnych.

Jako charakterystyczne objawy poprawy na rynku pieniężnym można przytoczyć: drobny spadek prywatnej stopy

procentowej, nieznaczne zmniejszenie się protestów wekslowych oraz wykazywany w bilansach Banku Polskiego wzrost zapasów kruszcowo-walutowych.

Prywatną stopa dyskontowa w Łodzi kształtowała się jak następuje¹⁾:

kwiecień	23%	czerwiec	20%
maj	22%	lipiec	19%

Wypłacalność cokolwiek poprawiła się, jak o tem można sądzić ze stosunku procentowego weksli zaprotestowanych w Banku Polskim:

kwiecień	5,06%	czerwiec	5,81%
maj	5,72%	lipiec	5,37%
sierpień	5,21%		

Pomyślnie się przedstawiają bilanse Banku Polskiego, który w ostatnich miesiącach wzmocnił swoje rezerwy kruszcowo-walutowe: (w milionach złotych)

Data	Kruszec	Waluty i dewizy ²⁾	Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów bankowych
Maj 31	625,8	538,5	742,2	88,7	1,244,5
Czerwiec 30	627,8	520,1	741,4	91,2	1,298,5
Lipiec 31	629,0	526,9	699,6	82,9	1,293,4
Sierpień 31	652,6	524,7	716,2	79,8	1,359,4
Wrzesień 10	652,8	516,9	702,3	75,8	1 293,0

Od maja do końca sierpnia zapas złota wzrósł o 26,8 milj. a zapas walut wykazał spadek o 13,8 milionów złotych, gdyż Bank nabywał złoto za waluty. W ostatecznym wyniku zatem zapasy kruszcowo-walutowe Banku wzrosły o 13 milionów złotych. Portfel wekslowy i pożyczkowy zastawowe wykazują spadek. Obieg biletów bankowych, po lekkim spadku na ultimo lipca, wydatnie wzrósł w sierpniu.

Pokrycie kruszcowe emisji utrzymuje się mniej więcej na jednakowym poziomie, jednakże pokrycie wyłącznie złotem ma tendencję wyraźnie zwyżkową:

¹⁾ „Konjunktura gospodarcza” sierpień 1929 r.

²⁾ Zaliczone i niezaliczone do pokrycia.

Data	Stosunek proc. pokrycia	Stosunek procentowy pokrycia wyłącznie złotem
31 maj	60,88%	35,15%
30 czerwiec	60,33 „	35,46 „
31 lipiec	61,93 „	36,18 „
31 sierpień	61,69 „	36,70 „
10 wrzesień	61,87 „	37,24 „

Wkłady oszczędnościowe i terminowe w bankach, kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych wykazały w drugim kwartale r. b. wydatny wzrost, jak to widać z następującego zestawienia³⁾: (w milionach złotych)

Data	Wkłady w bankach		W kasach oszczędn i spółdzielni.	Razem	Wkłady terminowe państw.	Ogółem
	oszczędn	terminowe				
30 kwietnia . .	287,9	493,8	735,0	1,516,7	625,9	2,142,6
31 maja . . .	291,5	539,0	745,0	1,575,5	631,7	2,207,2
30 czerwca . .	297,6	549,4	750,0	1,652,0	643,6	2,295,6

Czesław M a d e y (Warszawa).

Kronika ubezpieczeń społecznych

Treść: Nadzór państwowy nad instytucjami ubezpieczeń społecznych w b. dzielnicy pruskiej.

Ubezpieczenia społeczne przeprowadzają instytucje samorządne, niekiedy związane z władzami państwowymi, z samorządem terytorjalnym albo odrębne instytucje. Interes państwa jest we wszystkich działach ubezpieczeń społecznych jednakowy, dlatego też państwo nie może wyrzec się wpływu swego na administrację instytucjami, przeprowadzającymi to ubezpieczenie. Wpływ ten wyraża się w tej czy innej formie wykonywania nadzoru państwowego a forma ta zależy w dużym stopniu od organizacji danej instytucji. Przepisy

³⁾ „Konjunktura Gospodarcza” sierpień

o nadzorze państwowym zawarte są w przepisach omawiających i normujących daną gałąź ubezpieczeniową. Obecnie nadzór państwowy nie jest jednakowo unormowany i treść jego jest różna, jak poucza poniższe zestawienie, dotyczące byłej dzielnicy pruskiej.

I. Artykuł 97 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązku ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) porucza wykonywanie nadzoru państwowego Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. Art. 98 upoważnia Ministra Pracy i Opieki Społecznej do powołania w celu wykonywania nadzoru Głównego Urzędu Ubezpieczeń oraz Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń. Nadto art. 100 porucza wykonywanie nadzoru Urzędom Ubezpieczeń, które istnieją i działają w b. dzielnicy pruskiej na podstawie ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19 lipca 1911 r. (Dz. U. Rzeszy str. 509).

W myśl tego przepisu Urząd Ubezpieczeń: a) czuwa nad przestrzeganiem przez kasy chorych ustawy i statutów, b) wykonuje nadzór ogólny i c) czuwa nad wykonywaniem czynności kas chorych w zakresie lecznictwa.

Dla przeprowadzenia tych zadań upoważnia ustawa Urzędy Ubezpieczeń do szeregu czynności i zarządzeń, w celu urzeczywistnienia nadzoru; tak więc mogą Urzędy Ubezpieczeń przeprowadzać lustrację kasy, wydać instrukcje, mianować komisarzy lub instruktorów i tymczasowe władze kasy, zawieszają władze kasy w czynnościach i t. p.

Z upoważnienia, zawartego w art. 98 w wyżej przytoczonej ustawie skorzystał Minister Pracy i Opieki Społecznej wydając rozporządzenie z dnia 27 marca 1922 r. w przedmiocie utworzenia i organizacji okręgowego urzędu ubezpieczeń dla b. zaboru pruskiego (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 194) oraz z dnia 9 lipca 1924 r. w sprawie ustanowienia i kompetencji Głównego Urzędu Ubezpieczeń (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 619). W myśl tych rozporządzeń Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wykonuje nadzór nad kasami chorych, czuwając nad przestrzeganiem przez kasy chorych przepisów ustawy z dnia 19 maja 1920 r. oraz statutów poszczególnych kas chorych. Treść nadzoru jest wymieniona wyczerpująco w § 6 tegoż rozporządzenia; obejmuje on nie tylko nadzór ale nawet kierownictwo (wyrażenie użyte zresztą w art. 98 ustawy z dnia 19 maja 1920 r.); kompetencje Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, są w stosunku do kas chorych bardzo szerokie, może on żądać wykonywanie wszystkich swoich poruczeń i instrukcyj,

przez zatwierdzenie statutów ma możliwość wkraczania we wszystkie sprawy ubezpiecz. na wypadek choroby — a ultima ratio jest rozwiązanie władz i organów kas chorych i zamianowanie komisarza, który musi ściśle stosować się do poleceń Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń. Główny Urząd Ubezpieczeń wykonuje nadzór nad Okręgowymi Urzędami Ubezpieczeń oraz w ostatniej instancji nad kasami chorych, podległymi tym urzędom. Struktura nadzoru państwowego w ubezpieczeniu na wypadek choroby jest tego rodzaju, że państwo może przeprowadzić każde swoje żądanie w ramach ustawy z dnia 19 maja 1920 r., albowiem władze nadzorcze nazywają się tylko tak, są w rzeczywistości władzami przełożonemi.

Podobnemu nadzorowi podlegają związki kas chorych (okręgowe i ogólnopaństwowe) tworzone na podstawie art. 93 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Kierownictwo i nadzór nad związkami kas chorych wykonuje Główny Urząd Ubezpieczeń.

Tak szeroki nadzór państwowy w ubezpieczeniu na wypadek choroby usprawiedliwiony jest tem, że państwo nie ma innego wpływu na to ubezpieczenie, organy wychodzą z wyboru i mianują władze kasy. Nadzór jest podzielony między władze kasowe (związki) i władze państwowe (urzędy ubezpieczeń). Dążeniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej jest usunięcie tego dualizmu.

II. Ubezpieczenie inwalidowe (przeprowadzane przez Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu) związane jest z samorządem terytorjalnym, zarząd tej instytucji sprawują bowiem urzędnicy komunalni, mianowani przez Wydział Wojewódzki na podstawie § 1344 ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19 lipca 1911 r. (Dz. U. Rzeszy str. 509). Z tych względów zbyt daleko sięgający nadzór państwowy, ponieważ państwo innemi drogami może wpływać na instytucję. Treść nadzoru objęta jest §§ 30—34 i 1381 powyżej podanej ordynacji ubezpieczeniowej. Władzą nadzorczą jest Minister Pracy i Opieki Społecznej (rozporządzenie Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 10 stycznia 1921 w sprawie wykonywania nadzoru oraz orzecznictwa najwyższej instancji w sprawach ubezpieczenia inwalidowego, ubezpieczenia od wypadków oraz ubezpieczenia urzędników prywatnych — Dz. Urz. Min. b. dzielnicy pruskiej Nr. 5, poz. 24 — oraz ustawa z dnia 7 kwietnia 1922 r. o zniesieniu Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej — Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 247), któ-

ry wykonuje nadzór bezpośrednio. Prawo nadzoru władzy nadzorczej obejmuje tylko stwierdzenie czy Ubezpieczalnia przestrzega ustawy i statutu. W tym celu może władza nadzorcza badać każdego czasu prowadzenie spraw i rachunków, żądać od członków organów i urzędników wyjaśnień, przedłożenia ksiąg, rachunków, dowodów, protokołów, dokumentów i papierów wartościowych, dalej może żądać zwołania organów na posiedzenie lub sama je zwoływać, na posiedzeniach przewodniczyć oraz w razie sporu interpretować statut i stwierdzać ważność wyborów. W razie nieprzestrzegania ustawy lub statutów ma władza nadzorcza tylko jeden środek: grzywnę; w myśl § 31 ust. 3 powołanej wyżej ordynacji może władza nadzorcza zmuszać członków organów i urzędników do przestrzegania ustawy i statutu przez nakładanie grzywnien do 1000 złotych.

III. W ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków nadzór państwowy jest analogiczny jak w ubezpieczeniu inwalidowem, przedstawionem wyżej pod II i opiera się na przepisach §§ 722, 985 i 1158 ordynacji ubezpieczeniowej łącznie z wyżej powołanymi przepisami.

Jak z powyższego widać nadzór państwowy w ubezpieczeniach społecznych długoterminowych (z wyjątkiem ubezpieczenia pracowników umysłowych, o czym poniżej) nie jest tak daleko idący jak w ubezpieczeniach krótkoterminowych, a nawet można go nazwać bardzo ograniczonym. Władza nadzorcza nie zatwierdza nawet budżetów i rachunków rocznych, nie ma wpływu na wybór czy mianowanie organów i urzędników a jednym środkiem przymusowym jest grzywna. Państwo nie ma możliwości rozwiązania organów uchwalających ani zastąpienia organów wykonawczych swoimi urzędnikami czy komisarzem. Jest on jednak przy obecnej organizacji zupełnie wystarczającym i jak doświadczenie uczy (również z czasów przedwojennych, gdzie organizacja była identyczna) nie było sporu między zarządami zakładów a władzami państwowymi.

IV. Treść nadzoru i uprawnienia władzy nadzorczej w ubezpieczeniu pracowników umysłowych są szersze aniżeli wpływające z ordynacji ubezpieczeniowej; opierają się na przepisie art. 144 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. P. P. Nr. 106, poz. 911). Minister Pracy i Opieki Społecznej ma prawo nie tylko poddawać rewizji go-

spodarkę zakładu i badać czy nie naruszono obowiązujących ustaw, rozporządzeń lub statutu, ale ma nawet prawo wydawania zarządzeń a w razie ich niewykonania lub stwierdzenia innych uchybień może rozwiązać poszczególne lub wszystkie władze i organa zakładu a czynności ich poruczyć komisarzowi rządowemu.

Tak szeroka treść nadzoru tłumaczy się również brakiem innej możliwości wpływania na zakłady, przeprowadzające ubezpieczenie pracowników umysłowych, albowiem organa ich pochodzą również z wyboru, jak w ubezpieczeniu na wypadek choroby. I tu nadzór jest podzielony między władzę państwową a związek zakładów, jako władzę autonomiczną. Również związek podlega bezpośredniemu nadzorowi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

V. Przedstawiony powyżej stan obecny dowodzi, że ustawodawstwo polskie dąży do wzmocnienia nadzoru państwowego i poddania instytucyj ubezpieczeń społecznych w taką zależność od państwa, aby władze państwowe mogły zawsze wolę swoją przeprowadzić. Jeżeli władze i organy instytucyj nie są żądaniom władzy państwowej, zmierzającym do wykonania ustaw, powolne, natenczas rozwiązuje się je i mianuje komisarza rządowego, który oczywiście spełnia każde życzenie władzy nadzorczej, zwykle swojej władzy przełożonej.

W tym też kierunku idą nowe projekty kodyfikacji prawa ubezpieczeniowego. W projektach tych (a jest ich kilka, w tej chwili wszystkie wycofane) przyjęto nowy system nadzoru, zależny od organizacji. Ministerstwo miało wybór (idąc po linii dotychczasowej, t. zn. — wzmocnienia nadzoru): pozostawić organizację zakładów podobną do organizacji dzisiejszych kas chorych, a w tym przypadku utworzyć państwowe władze nadzorcze lub zmienić organizację. Obrano słusznie drugą ewentualność.

Organizacja zakładów przewiduje cprawda organa z wyboru ale wprowadza urzędników państwowych na stanowiska naczelne i daje im takie uprawnienie, że mogą działalność organów wybranych, nie będącą zgodną z ustawą czy statutami, paraliżować. Według ostatniego projektu (z dnia 23 lutego 1929 r.) zwierzchni nadzór nad kasami ubezpieczeń społecznych (dzisiejsze kasy chorych) i bezpośredni nad zakładami ubezpieczeń społecznych ma sprawować Minister Pracy i Opieki Społecznej a w zakresie lecznictwa i profilaktyki Mi-

nister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Bezpośredni nadzór nad kasami ubezpieczeń społecznych ma wykonać jako władza nadzorcza przewodniczący zarządu zakładu ubezpieczeń społecznych wzgl. jego zastępca; nadzór ma obejmować: czuwanie nad przestrzeganiem przez podlegające nadzorowi instytucje przepisów ustawowych i statutowych, zatwierdzanie zmian regulaminów czynności organów instytucyj, regulamin dla chorych, zatwierdzanie powołania i zwolnienia dyrektorów, naczelnych matematyków i naczelnych lekarzy, rozstrzyganie o dopuszczalności uchwał, przeciwko którym został wniesiony sprzeciw przez osoby do wniesienia sprzeciwu uprawnione, rozstrzyganie sporów o prawa i obowiązki pomiędzy organami instytucyj podlegających wspólnemu nadzorowi, nienaruszając praw osób trzecich, zawieszanie uchwał organów instytucyj podlegających nadzorowi, o ile sprzeciwiają się przepisom prawnym, statutów, regulaminu lub też sprzeczne są z celami instytucji albo są szkodliwe dla interesu publicznego. W celu zrealizowania tego prawa nadzoru ma Minister Pracy i Opieki Społecznej względnie przewodniczący zakładu ubezpieczeń społecznych mieć prawo: sprawdzać przez swych delegatów w każdym czasie załatwianie spraw i prowadzenie rachunkowości w instytucjach podlegających nadzorowi, brać udział w posiedzeniach organów instytucyj i zwoływać je na posiedzenia, rozwiązywać organa instytucyj i ustanawiać komisarzy dla porządkowania spraw instytucyj lub prowadzenia czynności rozwiązanego organu lub organów.

W ten sposób gwarantuje się dostatecznie wpływ państwa i unika kosztownego i zbytecznego dualizmu władz nadzorczych. Zwłaszcza korzystnym okaże się zapewne w praktyce (szeroko zagranicą stosowane) poruczenie nadzoru nad instytucjami mniejszymi zakładom większym i pewne podporządkowanie zakładów, które zapewne przyczyni się do skoordynowania ich działalności. Należałoby oczekiwać włączenia do tego systemu również ubezpieczenia pracowników umysłowych, by usunąć ich odrębność, a zwłaszcza ułatwić i ujednostajnić nadzór, choćby ze względu na to, że kasy ubezpieczeń społecznych spełniają ważne czynności dla zakładów pracowników umysłowych a zakłady te nie mają na nie bezpośredniego wpływu; nadto przyczyniłoby się takie połączenie do ujednostajnienia działalności leczniczej i profilaktycznej zakładów.

Dr. Julian Baumgarten (Poznań).

Kronika samorządowa miejska

Treść: Korzystny bilans pracy dziesięcioletniej. — Charakterystyka rozwoju samorządu miejskiego. — Prawo kontroli rad miejskich. — Budownictwo. — Trudności finansowe. — Unje miast. — Wybory w Polsce Zachodniej.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu dała nam m. i. dobry obraz rozwoju miast polskich w pierwszym dziesięcioleciu odrodzonego państwa. Tak Związek Miast Polskich jak miasta znacznie włożyły dużo pracy w wystawę samorządową. Retrospekcja przedstawiona na wystawie pozwala nam stawić jedno ważne twierdzenie: że miasta polskie mimo niezwykle trudnych warunków ogólnych przeżyły okres rozkwitu, a conajmniej wstąpiły w epokę żwawego rozwoju. Złożyły się na to: wzrastająca konglomeracja ludności w miastach i energia wyzwolonych polskich sił społecznych. Wielkie przemiany i postęp znać w miastach Polski Zachodniej, najbardziej zaś pocieszającym objawem jest rozwój miast b. Kongresówki, które w chwili powstania Państwa Polskiego pozostawały w stanie srogo zaniedbanym a dzisiaj przedstawiają się jako coraz bardziej normalne jednostki miejskie, mierzone sprawdzianami stosowanymi na zachodzie. Odnosimy wrażenie, że największe wysiłki podjęły miasta w dziedzinie urządzeń sanitarno-technicznych, opieki społecznej i komunikacyj. Rozbudowano — zwłaszcza w województwach centralnych — w żywym tempie szkolnictwo, niekiedy podniosła się w znacznej mierze działalność kulturalna miast, większe ośrodki troszczyły się pilnie o rozbudowę miast i budownictwo mieszkaniowe. Czasy były ruchliwe co prawda także w ujemnym znaczeniu (brak stałości pracy, zmiany ustrojowe, fluktuacja zasad polityki komunalnej, częsta zmiana ludzi itp.), ale przede wszystkim w znaczeniu dodatnim, bo zapał twórczy był — rzecz można — nagminny. Tu i owdzie nie umiano liczyć i podkopano równowagę finansową miasta, ale ogólnie zebrano plon stanowczo dobry a częściowo bogaty. Dla upamiętania ważnych 10 lat początkowych odnowionego polskiego samorządu miejskiego wydał Związek Miast księgę z krótkimi monografiami niektórych miast, miasto Poznań wydało wspaniałą księgę pamiątkową, analogiczne mniejsze księgi wydały Kraków, Toruń i Września, w przygotowaniu są księgi miast Warszawy i Łodzi.

W całokształcie wysiłków około podniesienia miast brak oczywiście dotychczas tego, czego w gorączce pracy stworzyć nie było można — a nawet nie odczuwano potrzeby —, to jest systematyki całości, harmonji wszystkich dziedzin pracy miejskiej. Jest ona może ideałem, ale trzeba stworzyć uświadomienie celowe, które jest rzeczą nieodzowną dla racjonalnego rozwoju samorządu miejskiego.

Ustawodawstwo nie wniosło w ostatnich miesiącach znaczniejszych nowości w organizację i praktykę samorządu miejskiego. Wpłynęły dwa ważniejsze projekty: w kwestji zabezpieczenia emerytalnego pracowników komunalnych oraz w kwestji działalności rewizyjnej rad miejskich. Samo poruczenie praw kontrolnych rad miejskich jest rzeczą szczęśliwą. Trzeba bowiem nareszcie raz wyraźnie wytknąć ciałom parlamentarnym główne cele ich istnienia i zadania. Rada miejska powinna spełniać w zasadzie dwie funkcje: 1) decydować o prawodawstwie lokalnem i 2) sprawować kontrolę nad magistratem. Wszystko inne jest dodatkiem. Praca kontrolna jest dwojaka: uchwalanie budżetu (wytyczne przed wykonaniem) i rewizja sprawozdań (kontrola wykonania). Zadanie kontrolne jest tak wielkie, że daje dużo zajęcia reprezentacji gminnej. Tylko kontrola nie może być stałym nadzorem, bo natychmiast kłóci się z samodzielnością organu kontrolowanego. Projekt o komisjach rewizyjnych rad miejskich nie uszanował praw magistratów i przyznaje niewłaściwą ingerencję radom miejskim, skutkiem czego spotkał się ze sprzeciwem Związku Miast i magistratów. Oddzielenie praw urzędów stałych (t. zw. wykonawczych) od praw reprezentacyjnej obywatelskich winno nastąpić na całej linii, nie można bowiem ciał parlamentarnych zajmować sprawami czynnej administracji bieżącej, ciała te stanowią o ramach pracy administracyjnej i badają wyłącznie legalność pracy t. zw. urzędów wykonawczych. Jako przykład przeciążenia czynnika społecznego posłużyć może organizacja wyborów sejmowych, która poza sporządzeniem spisu wyborców oddała wszystką pracę administracyjną w ręce komisji obywatelskich, i to z tym skutkiem, że ostatecznie urzędy lokalne tak a tak załatwić muszą tę pracę, inaczejby ważność wyborów była w większości obwodów wątpliwa. Czynniki obywatelski nie może być powoływany do długotrwałej pracy bieżącej. Należy mu się natomiast kontrola i decyzja o rzeczach, których z ważnych przyczyn nie powierza się zwykłym czyn-

nikom administracyjnym. Spokój w ustawodawstwie wychodzi na ogół na korzyść pracy miejskiej. Lekkie poruszenie nastąpiło w organizacji opieki społecznej, która w roku tym dostosować się musiała do przepisów ustawy poprzednio wydanej. W krótkiej drodze zmieniono nazwy miejskich urzędów policyjnych na „miejskie urzędy bezpieczeństwa i porządku publicznego”.

Niepokojącym zjawiskiem w życiu miast polskich jest osłabienie ruchu budowlanego. Stosunki mieszkaniowe są z każdym rokiem cięższe. Brak płynnych kapitałów inwestycyjnych zahamował w roku bieżącym pięknie zapowiadający się w r. 1928 rozwój budownictwa mieszkaniowego.

Ciężkie nastąpiły czasy dla finansów miejskich. Ciasnota pieniężna spowodowała wyczerpanie się środków finansowych w gminach miejskich, położenie jest gdzieś kłopotliwe, a zastój w działalności inwestycyjnej wręcz powszechny. Tak więc dwa działy pracy miejskiej, budzące w ostatnich latach najwyższe zainteresowanie, — budownictwo i finanse — zdradzają w roku bieżącym osłabienie wzgl. stagnację.

Z życia organizacyjnego miast polskich zasługuje na baczną uwagę zjazd przedstawicieli miast polskich, odbyty w połowie września 1929 r. w Poznaniu. W zjeździe tym uczestniczyli po raz pierwszy reprezentanci Międzynarodowego Związku Miast. Doniosłe znaczenie może być w przyszłości projektowane obecnie zbliżenie organizacyjne miast państw słowiańskich, ku czemu pierwszy krok uczyniono również w tym roku.

Miasta Ziem Zachodnich stały w kwartale letnim pod znakiem wyborów do rad miejskich, przeprowadzonych w pierwszych dniach października. Charakterystycznym objawem kształtowania się stosunków politycznych i gospodarczych w miastach jest zwiększone rozdrobnienie partyjne, mimo zaobserwowanej przy wyborach sejmowych tendencji do wyeliminowania małych stronnictw przez społeczeństwo głosujące. Wybory do rad miejskich dają małym grupom łatwą możliwość przeprowadzenia kandydatów, bo całość miasta stanowi jeden okręg; starczy n. p. w Poznaniu sześćdziesiąt część głosów, aby lista drobna uzyskała w radzie przedstawiciela. Układ wpływów w radach miejskich w ciągu najbliższych czterech lat zależy od wyniku tych wyborów.

Zygmunt Załecki (Poznań).